

Należność pocztowa wliczona w cenę.

REDAKCJA:

Katowice, Mopernika 14

Telefon 308

Telefon red. nocnej 486

Reklama: nie wliczona

REPREZENTACJA:

Królewska Huta

ulica Gimnazjalna nr. 39

Telefon 608



ADMINISTRACJA:

KATOWICE

ulica Jagiellońska nr. 3

Telefon 16-98

Abonament miesięczny

przez pocztę oraz w Ad-

ministracji 3.50 złote

z doręczeniem do

domu przez pocztę

P. K. O. nr. 303 599

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich
Redaktor naczelny: Edward Rumian. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice, narożnik Batorego 3 i Mościcki 16, Telefon 598. Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hause.

Nieudały zamach stanu w Grecji.

Na sygnał z płotowca spiskowcy mieli wysadzić w powietrze gmachy państwowe.

Ateny, 11. 5. Władze odkryły wielki spisek polityczny, kierowany przez generała Pangalosa. W całym mieście zarządzone ostre pogotowie policji i wojska. Wszystkie ważne gmachy państwowe i publiczne strzeżone są przez wojsko. Po mieście krążą silne patrole, uzbrojone w karabiny oraz przejeżdżają auta pancerne. Dokonano szeregu aresztowań wśród oficerów. Między inn. został aresztowany były adiutant Pangalosa.

Według komunikatu ministerstwa spraw wewnętrznych spisek był oddawna szczegółowo przygotowywany. W sobotę w południe na placu Concordia mieli się zebrać

-XOX-

Minister Matuszewski w Sztokholmie.

Sztokholm, 11. 5. (Pat.) Przybył tu na krótki wypoczynek minister Matuszewski wraz z małżonką. Minister Matuszewski złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Iwarowi Kreugerowi.

Pełna ilość dni pracy w warsztatach kolejowych.

Warszawa, 11. 5. (Pat.) P. Minister komunikacji wydał ostatnio zarządzenie do wszystkich dyrektorów Kolei Państwowych w sprawie przywrócenia z dniem 1-go maja w warsztatach głównych i pomocniczych oraz w parowozowniach pełnej ilości dni pracy tygodniowej. Również zmieszone zostało zarządzenie, zmniejszające etat pracowników i robotników warsztatów 50% premii warsztatowej. Wreszcie okólnikiem tym p. minister zarządził do chwili zwiększenia się pracy w warsztatach udzielać pracownikom warsztatów przyznanych im urlopów wypoczynkowych, a wreszcie z nadmiernego personelu warsztatów przeznaczyć pracowników do innych gałęzi służby przedewszystkiem do służby drogowej, gdzie z powodu trwania robót istnieje zapotrzebowanie na robotników.

Z walnego zgromadzenia Syndykatu Dziennikarzy warszawskich.

Warszawa, 11. 5. (Pat.) Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich. Przewodził redaktor Stanisław Poraj-Koźmiński. Prezes zarządu redaktor Witold Giełżyński uczcił pamięć zmarłych członków Syndykatu s. p. Michała Romana, s. p. Włodzimierza Perzyńskiego i s. p. Bronisławy Neuboldówny, poczem w dłuższym przemówieniu scharakteryzował literacką i obywatelską działalność s. p. Zdzisława Debińskiego, długoletniego prezesa Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie zarządu za rok 1930-31, sprawozdanie komisji rewizyjnej, udzielając ustępującemu zarządowi absolutorium. Następnie wybrano nowy zarząd, z prezesem redaktorem Witoldem Giełżyńskim na czele (nonownie).

Jak strejkują górnicy japońscy.

Tokio, 11. 5. (Pat.) 200-tu górników z zagłębia węglowego Takano zastosowało nową metodę strajku, a mianowicie nie opuszczają oni podziemi, oświadczywszy, iż nie wyjdą na powierzchnię, dopóki żądania ich nie będą przez przedsiębiorców przyjęte. Rodziny strajkujących dostarczają im pożywienia. Przyczyna strajku jest wysłanie pewnej liczby górników do innej kopalni.

Zamach na drukarnię komunistyczną.

Helsinki, 11. 5. (Pat.) Ubiegłej nocy na dawną drukarnię komunistyczną Vasa, która przed rokiem zburzona została przez lapponców, dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy rzucili do lokalu drukarni przez okno 3 bomby, z których eksplodowała jedna, wyrządzając zresztą nieznaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było.

spiskowcy i na dany sygnał z przelatującego płotowca mieli zająć ważne obiekty państwowe.

Szereg gmachów publicznych, w tem hotel, zamieszkiwany przez Wenizolosa, miało zostać wysadzone w powietrze.

Policja, dowiadawszy się na czas o

zamierzonym spisku, poczyniła ze swej strony przygotowania. Aresztowano lotnika-spiskowca, a natomiast wysłano innego, który dał sygnał. Gdy spiskowcy ruszyli ku gmachom publicznym, zostali otoczeni przez silne oddziały policji i wojska i aresztowani.

Przyjęcie ku czci Ks. Prymasa Hłonda.

Citta del Vaticano, 11. 5. (Pat.) Ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie na cześć bawiącego w Rzymie Prymasa Polski Kardynała Hłonda, oraz sekretarza stanu Watykanu Pacelliego. Prócz purpuratów obecni byli major domus Domu Papieskiego monsignore Caccia Dominioni, podsekretarz stanu Pizzardo, bawiący w Rzy-

mie księża biskupi polscy Adamski, Nowak i Jelewiecki, rektor Kolegium Polskiego O. Olejniczak, oraz liczne grono wyższych duchownych polskich i włoskich. Po obiedzie odbył się rant, na którym obecni byli liczni przedstawiciele polskiej nauki, sztuki i prasy.

Zgon fizyka amerykańskiego, Michelsona, pochodzącego z Polski.

San Francisco, 11. 5. Najznakomitszy fizyk Ameryki 78-letni uczony prof. Albert Abraham Michelson, rodem ze Strzelna w Polsce, padł ofiarą nauki.

Michelson od dłuższego czasu prowadził wyjątkowe badania nad szybkością światła, celem skontrolowania teorii Einsteina.

Przemęczony organizm starca nie wytrzymał nękania i Michelson w czasie pracy w swym gabinecie padł dotknięty udarem mózgowym.

Wszelka pomoc okazała się bezużyteczna, uczony nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Wielka powódź na Ukrainie sowieckiej.

Moskwa, 11. 5. (Pat.) Dniepr i jego dopływy wystąpiły z brzożów, zalewając okoliczne miejscowości. Pod wodą znajduje się zgóra 100 wsi i miasto Kremieńczug, gdzie na niektórych ulicach woda dochodzi do drugiego pietra. W Kijowie, Dniepropietrowsku, Czerkasach i innych miastach liczne dzielnice i setki domów są zalane. Według tymczasowych danych straty wynoszą kilka milionów rubli. Rząd ukraiński

przeznaczył znaczne sumy na walkę z powodzią i zorganizował akcję zaopatrzenia powodźnian w żywności, lekarstwa i środki transportu, zapewniając im zarazem tymczasowe noclegownice. W miejscowościach, gdzie spodziewany jest dalszy przybór wód, m. in. w Dnieprostroju wydano energiczne zarządzenia celem zabezpieczenia przed zalewem.

Zbrojny napad na mieszkanie dyrektora kopalni.

Mysłowice, 11. 5. (Pat.) Poprzedniej nocy o godz. 3-iej nad ranem dwaj zamaskowani osobnicy, uzbrojeni w rewolwery, usiłowali dokonać włamania do mieszkania dyrektora kopalni „Mysłowice” dr. Brojera.

Zauważeni przez stróża, którego dotkliwie pobili, i po oddaniu do niego dwóch strażników rewolwerowych, które chybiły, zbiegli nierozpoznani. Policja wszczęła za sprawcami poszukiwania.

Morderca kpt. Łopatki aresztowany.

Łwów, 11. 5. Policja sąreńska dokonała w nocy rewizji w mieszkaniu Borysa Mielnika w Rafałowce. Podczas rewizji znaleziono rewolwer kalibru 6.85 milimetrów, którego kule odpowiadają wielkości otworów w ściankach przedziału wagonu, w którym leżał s. p. kpt. Łopatko i sierżant Brojek.

Ponadto wykryto zakrwawioną kamizelkę. Mielnik, który został aresztowany, wypiera się udziału w zbrodni, ale nie może wskazać swego alibi. Nadto od chaty Mielnika w kierunku lasu prowadzą ślady butów. Tamteży właśnie bandyci, którzy po dokonaniu zbrodni ukrywali się u Mielnika, uciekali w kierunku granicy bolszewickiej.

Zamora w poselstwo polskiem na przyjęciu na jego cześć.

Madryt, 11. 5. PAT. Posel R. P. w Madrycie, p. Perłowski wydał przyjęcie na cześć tymczasowego prezydenta Republiki Hiszpańskiej Alcala Zamory. W przyjęciu tem wzięli udział członkowie rządu, menciusz papieski, ambasadorowie belgijski, francuski, niemiecki, Stanów Zjednoczonych i portugalski oraz posłowie innych państw.

Słowacka preostrega wobec Czechów

Praga, 11. 5. (Pat.) Główny organ ludowców „Pravda” „Bratřslavský Slovak” atakuje ostro negatywną odpowiedź, której udzielił minister Spraw Wewnętrznych dr. Slavik na interpelację posłów polskich do parlamentu praskiego w sprawie nieprawidłowego przeprowadzenia spisu ludności na Śląsku czeskim. Pismo podkreśla złe wrażenie, jakie odpowiedź ta wywarła w prasie polskiej, i konstataje, że odbiór się to może w sposób ujemny na stosunkach politycznych polsko-czechosłowackich, co byłoby we wszechmiar niepożądane, zwłaszcza obecnie, gdy poparcie Polski potrzebne jest Czechosłowacji ze względu na aneksyjne plany niemieckie.

Germanizatorski proboszcz w Bytomiu.

Bytom, 11. 5. PAT. Znany z antypolskiej działalności proboszcz parafii Panny Marii ks. Chrabowski w dalszym ciągu kontynuuje swą wroga wobec Polaków politykę, kasując nabożeństwa, odprawiane w języku polskim. W maju skasował tygodniowo i nabożeństwo majowe oraz miszę świętą, odprawianą o godz. 6 rano w niedzielę. Jak wiadomo, ks. Chrabowski udzielił konsułowi polskiemu odprawienia nabożeństwa z okazji uroczystości narodowych.

Uchwały Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej.

Waszyngton, 11. 5. (Pat.) Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej powziął rezolucję, która stwierdza, że nienaruszalność zobowiązań posiada zasadniczą wagę dla utrzymania kredytów międzynarodowych i rozwoju handlu, lecz przytrzymywanie się tej zasady nie jest niezgodne z bezstronnym zbadaniem skutków tych zobowiązań, odbijających się na handlu międzynarodowym, o ile zmienia sytuację gospodarczą usprawiedliwia przeprowadzenie takiego badania. Sprawiedliwym czynnikiem, który winien być wzięty pod uwagę przy rewizji tych długów, winna być zdolność płatnicza obecna i przyszła z wzięciem pod uwagę obecnej i przyszłej możliwości zarobkowania. W sprawie wielkich barier celnych rezolucja wypowiada się przeciwko tym barierom i stwierdza m. in., że embargo powinno być nałożone jedynie na towary, które są przedmiotem dumpingu.

Polski list otwarty do ministra czeskiego.

Morawska Ostrawa, 11. 5. (Pat.) „Pravo Ludu”, organ stronnictwa ludowego, którego prezesem jest poseł dr. Buzek, publikuje w numerze z dnia 7 maja obszerny list otwarty do ministra spraw wewnętrznych dr. Slavika w sprawie „narodowości śląskiej”. List ten zbija wszystkie argumenty ministra, zaznaczając, że fakt uznania odrębnej „narodowości” śląskiej przez ministra jest sprzeczny z istotnym stanem rzeczy. Separatyzm śląski był sztucznym podsyćkanym przez władze austriackie, przyczem jednak rząd austriacki zawsze uznawał polskość Śląska, posługującego się językiem polskim. Nawet separatystyczna śląska partia ludowa świadczą w swoim organie, że nlema na Śląsku ani odrębności językowej ani narodowości śląskiej. Pismo powołuje się na zdanie prezydenta Masaryka, który podczas swego ostatniego pobytu na Śląsku Cieszyńskim przyznał, że Polacy stanowią tu większość. Pismo przypomina przepis, według którego narodowość przy zapisie, ustalającym narodowość, jest język macierzysty. List ten wywołał w kołach mniejszości polskiej silne wrażenie.

W Chinach wojna domowa?

Charbin, 11. 5. Obecnie Chiny znajdują się w przededniu nowej wojny domowej. Kantoński generałowie wystąpili przeciwko dyktaturze Ciang-Kaj-Szeka i ogłosili o swojej solidarności z jego przeciwnikami Chan-Chau-Minem, znajdującymi się w więzieniu. Przedstawiciel rządu nankińskiego Czen-Ming-Czu uciekł z Kantonu. Południowi generałowie wydali odczew, w której oświadczyli o całkowitem zerwaniu z Nankinem. Pięć prowincji południowych Kwantuń, Fakien, Chinnan, Kuejja, Kuangszi — tworzą niezależne terytorium. W najbliższym czasie ma powstać tymczasowy rząd rewolucyjny. Jednocześnie dowództwo kantońskie kategorycznie zaprzecza pogłoskom o podtrzymywaniu kontaktu z komunistami.

Król Karol zaprzecza, jakoby dążył do dyktatury.

Paryż, 11. 5. „Journal” zamieszcza wywiad swego korespondenta specjalnego z królem Karolem rumuńskim. Na pytanie o prawdziwość pogłosek o zamierzonym wprowadzeniu dyktatury, król oświadczył stanowczo, że jest zwolennikiem rządów konstytucyjno-parlamentarnych i nie nosi się z żadnymi planami dyktatorskimi. Następnie król zaznaczył, że jego niedawne spotkanie z królem Aleksandrem Jugosławiańskim było pozbawione politycznego znaczenia.

Komisarz Kas Chorych w Białej i Cieszyźnie.

Białystok, 11. 5. PAT. P. minister Pracy i Op. Społecznej zamianował dotychczasowego komisarza Kasy Chorych w Białej, Henryka Firuta, okręgowym komisarzem porucznym Kasy Chorych w Białej i Cieszyźnie.

Sport i Wychowanie Fizyczne

Mistrzostwa lekkoatletyczne klasy B.

Królewska Huta, 10. 5. W niedzielę odbyły się na Stadionie w Król. Hucie mistrzostwa lekkoatletyczne Śląskiej klasy B. Pań i Panów.

Równocześnie została przeprowadzona z polecenia P. Z. L. A. eliminacja zawodniczek klasy A. celem umożliwienia wyboru zawodniczek do obozu treningowego przed wyjazdem polskiej reprezentacji na święto Grecji, w którym to dniu odbywają się we Florencji wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań. Przy wynikach osiągniętych w niedzielę trzeba uwzględnić, że warunki atmosferyczne były bardzo niekorzystne i że rezultaty osiągnięte przez zawodniczki i zawodników stoją niżej ich właściwych możliwości. Na podstawie wyników zakwalifikowały się do A-klasy trzy zawodniczki: Kabisówna, Hańska i Szusówna. Specjalnie ta ostatnia wykazuje w biegu świetny styl i formę i załować należy, że jej dystans — 800 mtr. — zostaje już wycyfrowany z programów większych zawodów.

Z pań kwalifikację do „A” klasy zdobył jedynie Kromiecki, który swoim wynikiem wyrównał równocześnie okręgowy rekord w skoku wzwyż.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął KS. Stadion (Król Huta) 196 pkt. przed Pogonią (Katowice) 146 pkt., KS. Różdzeń 40 pkt., Sokół (Siemianowice) 20 pkt., Sokół (Nowy Bytom) 18 pkt., Sokół (Krywałd) 17 pkt., Sokół (Czeladź) 12 pkt. — Inne kluby punktów nie zdobyły.

Ze świata stałowych bicepsów.

Drugi dzień międzynarodowego turnieju w cyrku sportowym w Katowicach znów ścigał moc widzów. Nie wszakże dziwnego — tym razem zjechali się najlepsi atleci świata. Takich zapasników jak pięciokrotny mistrz świata Jaago, Martynoff, Wajnura, Pooshoff, Kley, Szczerbiński i Sudaków reklamować nie potrzeba. Ale nie koniec na tem. Wczoraj fenomenalny Jaago, przez usta arbitra rzucił publicznie wezwanie do walki naszego słynnego mistrza Szczerkera, który jak wiadomo, zdobył mistrzostwo świata w Budapeszcie. Jaago, który w Ameryce pokonał wszystkie sławy i znakomitości światowe, nie mógł brać udziału w turnieju budapeszteńskim, więc wróciwszy do Europy, chce przynajmniej nieoficjalnie wyrwać naszemu mistrzowi ciężko zapracowany zaszczytny tytuł mistrza świata. Czy mu się to uda — jest wielkim znakiem zapytania, gdyż Szczerker jest w znakomitej formie i odpoczywa w swoim majątku pod Warszawą „Chawłowo”. Kierownictwo turnieju wysłało Szczerkerowi wczoraj depesze z wezwaniem Jaago. Należy się spodziewać w dniu dzisiejszym odpowiedzi od mistrza Szczerkera.

Dziś, w poniedziałek, pozmieć walczą: „Człowiek guma” Kley z Turkiem Sulimaniem, potężny Martynoff (Bulgaria) spotka się z brutalnym Fehringem (Argentyna), sympatyczny Polak Szczerbiński ma ciężkie zadanie w walce z Mongołem Wajnurą, debiutujący olbrzym Rosjanin Podubow walczy z berlińczykiem Naglem a łódzianin Górski spotka się z sympatycznym Sasorskim. Poza tem niezwykła atrakcją będzie popis nadludzkiej siły i wytrzymałości mistrza świata, Martynoffa, który obędzie się przed walkami. Czwartdziestu ludzi z publiczności zegnę na karku Martynoffa trawers budowlany. Martynoff złamie monetę 50 groszową palcami i rozedrze 2 talie kart.

Rezultat wczorajszych walk był następujący:

Wczoraj, w drugim dniu turnieju, widowia cyrku sportowego była przepiękna. W pierwszej parze „człowiek guma” Kley imponował swą głośnością w walce z potężnym Martynoffem. Wynik po 20 min. remisowy.

Młody Sasorski uzyskał świetne zwycięstwo w 18 min. nad berlińczykiem Naglem.

Groźnym przeciwnikiem okazał się rosyjski marynarz Sudaków, który nie rozegrał walki po 20 min. z Pooshoffem.

Brutalny Fehring w 4 min. pokonał Górskiego.

Szczerbiński wykazuje w roku bieżącym pierwszy porządkowy trening. Wczoraj w 14 min. Szczerbiński pokonał Turka Sulimana.

Piłka nożna.

Katowice zwyciężają Siemianowice 3:0 (2:0) zdobywając puchar burmistrza Popka.

Międzyzwiązkowe zawody powyższe rozegrane wczoraj na boisku Pogoni w ramach programu spotkań z okazji „Dnia P. Z. P. N.” zakończyły się stosunkowo łatwym zwycięstwem reprezentacji miasta Katowic w stosunku bramek 3:0.

Mecz ten toczył się o piękny puchar, ufundowany na spotkania między reprezentacjami tych miast przez burmistrza Siemianowic p. Popka.

Pierwsze spotkanie o powyższy puchar rozegrane 1927 roku w Siemianowicach, dało zwycięstwo Siemianowiczom w stosunku 4:0, tem samem zdobyli i puchar. Wówczas jednak barwy Katowic reprezentował tylko drugi garnitur.

Dzisiejsze zwycięstwo jest zatem niejako rehabilitacją za poniesioną w pierwszym spotkaniu katastrofalną porażkę.

Gra sama stała na niezbyt wysokim poziomie i była naogół nieinteresująca. Winę przypisać należy tutaj flegmatycznej grze katowiczank, którzy grali poto tylko, by spełnić swą pańszczyznę. Ofiarności i ambicji wnieśli natomiast do gry siemianowiczanie, ustępowali jednak bardzo katowiczonom pod względem wyszkolenia taktycznego i technicznego. Mimo leniwiej i ospalej gry katowiczanie mieli stałą nieznaną przewagę, odpowiadającą końcowemu wynikowi.

W reprezentacji katowickiej nikt nie wniósł się nad przeciętny poziom, natomiast kilku graczy zupełnie zawiodło. W pierwszym rzędzie Nowak na prawem

skrzydle. Środkowa trójka była za powolna i grzeszyła zbyt dużą hiperkombinacją, wskutek czego zaprzepaścili bardzo wiele dogodnych sytuacji podbramkowych. Nadto w drużynie brak było zrozumienia i zgrania, co ujemnie wpłynęło na poziom gry.

Siemianowice jak już wspomnieliśmy, grały bardzo ofiarnie, ich system gry jednak pozostawiał wiele do życzenia, kopali bowiem piłkę bezzmyślnie przed siebie i grali tylko górą. Nie było też w reprezentacji siemianowickiej żadnej spójności, tłumaczyć to jednak należy tem, że skład ich drużyny tworzyli gracze trzech klubów: „Iskry”, „Śląska” i „K. S. O7”. W drużynie siemianowickiej wyróżnili się obrońcy oraz w ataku Ledwoń i Pyrek.

Pierwszą bramkę zdobyli Katowiczanie w 21 minie, po górnym centrze Lamuzika, zamienionej przez Goerlitz na nieuchronnym strzałem w bramkę. Druga bramka padła z rzutu karnego, egzekutorem którego był Geisler, wreszcie strzelcem trzeciej bramki był Herlich, którą zdobył ją przy wybitnej pomocy słabego bramkarza Siemianowiczank.

Sędziował p. Śmiełek b. słabo, przystosował się on w zupełności do poziomu gry. Po zawodach wreczyt prez. Śl. O. Z. P. N-u p. Flieger drużynie zwycięskiej puchar p. Popka.

Do zawodów stanęły obydwie drużyny w składach następujących:

Katowice biją Rybnik 6:1 (1:0)

Rybnik, 10. 5. (Tel. wł.) Tradycyjne międzyzwiązkowe zawody Katowice—Rybnik, rozegrane wczoraj z okazji dnia P. Z. P. N-u w Rybniku KS. 20, przyniosły łatwe i zasłużone zwycięstwo reprezentacji Katowickiej, Katowiczanie grali świetnie szczególnie w drugiej części meczu, w której zademonstrowali grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie, nie dopuszczając swego przeciwnika zupełnie do głosu. Bramki dla Katowic zdobyli: Cholewa, Sobczyk i Chlebek (3), Walczuk i Fitze, dla pokonanych Pruk (2) Gottrich i Fonfalia.

Sędziował p. Gruszką.

B. B. S. V. Sturm

Bieleśko, 10. 5. (Tel. wł.) W Bieleśku na boisku B. B. S. V. przy stosunkowo małym zainteresowaniu, rozegrano mecz między teame dwóch klubów ligowych B. B. S. V. i Sturm oraz reprezentacją towarzyszą klasą A. podokręgu Bieleśkiego.

Gra była niezbyt ciekawa, gdyż gracze obu drużyn nie wysilali się zbyt, grając bardzo leniwie szczególnie, zawodnicy klubów ligowych. Wynik odpowiada przebiegowi tej nudnej gry, gdyż ligowcy górowali nad swym przeciwnikiem pod każdym względem. Stosunkowo niską przegraną zawiadzała reprezentacja klasy A. doskonałej grze swych tyłów, w których na pierwszy plan wybił się, szczęśliwie grający bramkarz.

—XOX—

Mecz piłkarski Polska — Belgia.

W sprawie urządzenia meczu piłkarskiego Polska — Belgia w rb. prowadzona jest obecnie ożywiona korespondencja między konsulatami polskim w Brukseli a P. Z. P. N-em, Jako termin wymieniany jest dzień 1 października, Rewanżowy mecz odbyłby się w Polsce w roku 1932.

Belgowie zapraszają 9 polskich lekkoatletów.

Na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Antwerpii w dniu 22 czerwca, Belgowie zamierzają zaprosić zamiast 4-ch, aż 9-ciu polskich lekkoatletów.

Z Polski prawdopodobnie wyjedzie zespół kombinowany pod nazwą jednego z klubów. — Następnie wszyscy prawie zawodnicy udadzą się do Amsterdamu na zawody w dniu 28 czerwca.

Każdy podoficer rezerwy

powinien być zorganizowany w

Og. Zw. Podoficerów Rez.

informacyi udziela Zarząd C'et'gowej Katowice, ul. Plebiscytowa 1, II. piętro
Biuro czynne od godz. 10-tej, do godz. 16-tej.

i Śląska Tarnowskie Góry, zaś w reprezentacji klubów klasy „B” grali gracze Ruchu z Radzionkowa, Odry z Miasteczka i K. S. Świerkianiec.

Mecz ten wykazał stałą przewagę zwycięzców, którzy skutecznie grali tylko do przerwy, na co wskazuje zresztą wynik. Po zmianie pół jakkolwiek inicjatywę gry mieli w swych rękach, to jednak wskutek flegmatyczności nie umieli jej cyfrowo uwidocznić. Strzelcami bramek byli: Koenig, (2), Piśsła i Ludyga. Sędziował p. Krawczyk.

Główny mecz odbył się między reprezentacją klubów klasy „A” okręgu Królewsko-Hucki: go i reprezentacją klubów „B” Ligi okręgu Świętochłowice — Tarnowskie Góry. Mecz ten przyniósł zwycięstwo reprezentacji klasy „A” w stosunku 5:2 (3:2). W reprezentacji tej grali gracze Pogoni z Nowego Bytomia i Zjednoczonych P. Sp. Królewsko-Hucka. Skład reprezentacji „B” Ligi tworzyli gracze W. K. S-u i L. K. S-u z Tarnowskich Gór, Odry z Szarleja.

Gra, która stała na bardzo wysokim poziomie, była zaimpowa i żywa. Do przerwy gra była wyrównana, po zmianie pół natomiast wykażała zdecydowaną przewagę reprezentacji klubów klasy „A”, zracających technicznie o całą klasę lepiej. Bramki dla zwycięzców strzelił: Tomala (3) i Skworec (1). Dla pokonanych Pimkawa i Tomala. Sędziował wzorowo p. Gryc.

Klasa A zwycięża w Mysłowicach „B” ligę 5:4 (3:0)

Mysłowice, 10. 5. Na boisku KS. 06 w Mysłowicach odbyły się zawody reprezentacji klubów klasy A i B-ligi tamtejszego okręgu. Po zajęciu i niezwykle zajmującej walce, zwycięstwo odniosła reprezentacja klubów klasy A w stosunku 5:4 (3:0).

Bramki dla zwycięzców strzelili Latusiński (3), Walczuk i Fitze, dla pokonanych Pruk (2) Gottrich i Fonfalia.

Sędziował p. Gerblich dobrze. Publiczność około 1.500 osób.

Wawel — Zjedn. P. Sp. 3:4 (1:2)

Powyższe zawody odbyły się w sobotę w Nowej Wsi. Zjedn. P. Sp. odniósł więcej szczęścia.

Północ — Południe 2:5 (2:3)

Kraków, 10. 5. (Tel. wł.) Rozegrany w dniu wczorajszym mecz między reprezentacjami klubów ligowych Północy i Południa o puchar Dr. Centnarowskiego, zakończył się w obecności trzech tysięcy widzów zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Południa. Bramki zdobyli dla Południa: Smoczek (3), Kisieliński i Bator po jednej. Dla Północy Kniola i Ciszewski. Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Ruch gromi reprezentację Zagłębia Dąbrowskiego 6:1 (3:1)

Sosnowiec, 10. 5. (Tel. wł.) Ligowa drużyna Ruchu rozegrała propagandowy mecz z okazji „Dnia P. Z. P. N-u” z reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, zwyciężając ją bez zbitego wyniku, mimo, że wyjechała w bardzo osłabionym składzie. Bramki dla Ruchu zdobyli: Urban i Loewy po dwie, po jednej Poterek i Włodarz.

Łódź, 10. 5.

L. K. S. — Hokoah 4:2

Częstochowa, 10. 5.

Cracovia — Częstochowa 8:2

Lwów, 10. 5.

Pogoń — Czarni 2:1

Poznań, 10. 5.

Warta — Klasa „A” 2:2

Kusociński wygrał bieg „I. K. C.”

Kraków, 10. 5. (Tel. wł.) Doroczny bieg IKC odbył się dnio dzisiejszym zgromadził na starcie studniowidzów zawodników. Zwycięzcą Kusociński w czasie 11,28, przed Motyką Zdzisławem, Modzelewskim, Włodarczykiem i Skupieniem.

Warta bije Polonę 12:4

Poznań, 10. 5. (Tel. wł.) Międzyklubowy mecz bokserski Warta — Polonia Warszawa, rozegrany wczoraj w Poznaniu, przyniósł pewne zwycięstwo Warciarzom, którzy walczyli bez takich asów, jak Woliński, Forński, Anioła i Wiśniewski. Fakt ten świadczy, że Warta posiadać musi doskonałą rezerwę, która w niedługim czasie zastąpi jej pierwszy garnitur.

Na marginesie „rekordomanii”.

Czy słusznym jest twierdzenie, że dążność osiągania rekordów jest objawem chorobliwym?

W dzisiejszych czasach słyszemy często głośne protesty i czytamy również dłuższe artykuły, dotyczące — chorobliwej „rekordomanii”, która rzekomo w dziedzinie sportowej już istnieje i coraz to szersze kręgi wokół siebie rozciąga.

Słyszemy protesty wybitnych nawet osobistości, ludzi poważnych czasopism, które bowiem twierdzą, że dążność do największego wyczynu sportowego, jest objawem chorobliwym, ponieważ według ich rozumowania działalność uparcie zwrócona w jednym, często nietychym nierozsądnym kierunku, niewątpliwie po sobie wręcz fatalne skutki pozostawić musi.

W niniejszym artykule omówię pragnę, czyż zw. „rekordomania” istotnie jest objawem chorobliwym i nierozsądnym, powodowanym ni zdrową ambicją i próżnością niektórych tylko sportowców, lub też, czy ona ze strony niesasyconej i emocji żądającej publiczności — powodowana bywa. Oczywiście, że bardziej cieszyłoby nas to, gdybyśmy dysponowali równocześnie przeciętnymi dobrymi sportowcami, niżli mniejszą lub też większą ilością fenomenalnych rekordzistów.

Niestety jednakże zapominamy przytem zupełnie, w jaki to właśnie sposób przeciętność dobrych sportowców sobie wyrobiamy. Na pytanie, do odpowiedzi muszę, a to z całą stanowczością, że jedynie tylko przez dążność do największego wyczynu sportowego, który to wyczyn miałowicie w ustanowieniu nowego rekordu — wypuklaliśmy, wytyczony cel osiągnąć.

Gdyby tak wszyscy sportowcy bez różnicy, asparcie dążyli do osiągnięcia ostatecznego wyczynu sportowego, i zdobyliby się na wydanie ze siebie maksimum wysiłku fizycznego, odwagi i umiejętności, wówczas oczywiście skalełbyśmy — przeciętność dobrych sportowców, wyżej przesunęli, czyli, że już istniejący — wysoki poziom sportowy — jeszcze bardziej wzmacniliśmy, przez co siłą faktu bardzo wielu dobrych sportowców sobie wyrobiliby.

Wszyscy nieomal sportowcy zawzięcie dążą do osiągnięcia jak największego wyczynu sportowego i do zupełnego udoskonalenia się, tudzież do zdobycia upragnionego rekordu. — Bardzo wielu z tych chętnych osiąga wytyczony cel, większa zaś część tych niestrudzonych fenomenów, nie całkiem dochodzi do ustalonego ostatecznego rekordu, brak im tylko jeszcze małych uchybień i nieznacznych już niedociągnięć.

Wskutek takiego właśnie współzawodnictwa powstają liczne kadry dobrych, bardzo dobrych — przeciętnych sportowców.

Niestrudzony trening, wiara we własne siły i nadzieja ustanowienia nowego rekordu, roznieca żar płomienny, nienasyconej ambicji, i uparcie, — bez wtychnienia dąży stałe tylko naprzód, byle dalej i wyżej, coraz wyżej, w strefę niewiadomą, nieujętą i nie dającą się bliżej określić ni ustalić. — Tutaj od siebie dodad muszę, że kres skali rekordowej jest nieokreślony, czyli zupełnie nieznamy, i mimo żmudnych studiów najznakomitszych fizjologów doby obecnej, — granicy rekordów obliczyć ni ustalić nie zdołaliśmy dotychczas jeszcze.

Przez częste urządzanie zawodów międzynarodowych wyrabiamy sobie również przeciętność dobrych sportowców, albowiem przy tej okazji podpatrują niedosłi jeszcze rekordziści, — finięż techniczną asów światowych, osławiają się z dotychczasowymi swymi brakami i nieumiejętnościami, naśladować ściśle według swej możliwości — finięż techniczną rekordzistów świata.

Nie tylko dobry i znany już sportowiec korzysta z tej olo nadarżającej się okazji, ale i mali, 14-letni chłopcy, mistrza świata również i naśladować pragną. — Najbardziej wspaniałym i najbardziej emocjonującym momentem dla nas jest przyglądanie się — wyczynom sportowym — naszej młodzieży, pragnącej za wszelką cenę konkurować z umiejętnościami rekordzistów świata.

Przez dążność uzyskania rekordów sportowych, wywieramy wpływ zasadniczy na rozwój fizyczny i piękno cielesne, silnie i wyraźnie kształtujemy umysł sportowców naszych, przygotowując ich do trudnych wymagań życia praktycznego. Dobroczynne oddziaływanie tych olo dążności daje nam takich sportowców, którzy predestynowani są — na zawodach międzynarodowych, godnie bronić barw Polski i cować to więcej zwycięstw dla nas wywalczyć.

Wobec zwycięstw naszych rekordzistów, — imię Polski częściej bywa na ustach obcych, niżli to mogła zrobić najpomysłowiej pomyślana propaganda, najintensywniejsza praca wybitnych jednostek, ambasadorów czy konsulałów. Rzekomej, niby „rekordomanii” zawzię-

czamy właśnie największy sukces sportowy i jeden z największych sukcesów politycznych Polski — na arenie międzynarodowej.

Czy zatem objaw ten, — niby to rzekoma „rekordomania” — może być tak niedorzecznym nienasieniem i objawem chorobliwym?

O nie! Stanowczo, że nie!

Obowiązkami każdego narodu jest jak naj-

staranniejsze wychowanie fizyczne swej młodzieży, a świetnym obowiązkiem każdego sportowca, dążyć za wszelką cenę — do ostatecznego wyczynu ludzkiego, dla dobra i nalożyczego uznania naszej ojczyzny.

Wszystko to — możliwe jest jedynie tylko przez ustanowienie nowych rekordów światowych.

Dr. — of.

Czy sekcja tenisowa K. S. Pogoń, Katowice, wznowi tradycje śląskiego tenisu?

Katowice, 10 maja.

Był okres w życiu sportowców Śląska, że obok piłki nożnej, lekkiej atletyki, zapasnictwa i t. d. grał tenis duży rolę i znajdował dużo zainteresowania w szerszej publiczności śląskiej, a co ważniejsze, śląski tenis grał niepoślednią rolę w sporcie tenisowym Polski.

Śląscy zawodnicy byli groźni nie tylko indywidualnie dla reszty polskich tenisistów, ale i drużynowo byli kandydatami do mistrzostwa Polski.

Był to niewątpliwie najświetniejszy okres śląskiego tenisu.

A dlaczego tak było i dlaczego się zmieniło?

Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że cały tenis śląski, to był tenis uprawiany w K. K. T. — grali i inni — ale gdzie tam był sport tenisowy?

W tym okresie organizacja tenisu na Śląsku zajęli się na serio ludzie, t. z. par excellence „sportowcy”, którym przede wszystkim na sercu leżał sport, t. j. postępowanie rozwój w wyższy i wszędy umiłowanej przez nich gałęzi sportu.

Była wówczas solidna praca treningowa czemś normalnem, cała elita śląskich tenisistów pracowała zgodnie i jak kto umiał, tak pomagał drugiemu. Ba! jeszcze więcej: tak zwana „pierwsza drużyna” przejęła dobrowolnie zaoprawę młodzieży i codziennie każdy z nich, nie wylaczając pań, ofiarowywał cominajmniej godzinę czasu swym młodszym kolegom, wierzając, że poświęca czas i umiejętność swoje, swoim następcom. Wyniki były też odpowiednie, ale niestety nie utrzymały. Częściowo zawodnicy opuścili Katowice i częściowo pracownicy ideowi usunęli się.

Naczelnym zadaniem, zdaje się, stała się sprawa finansowo-administracyjna, która kazała oszczędzać do przesyady. Zawodnicy nie mieli więcej możności korzystania z umiejętności kolegów zamieszkałych, gdyż nie można było wyjeżdżać, klub nie chciał czy też nie mógł meczów subwencjonować, a niecierpni byli wypadki, żeby goście zawitali do Katowic.

Z Ośrodka W. F. Katowice.

1. Treningi zespołowe szkoły żeńskiej zawodowej Towarzystwa Młodych Polek będą się odbywały w poniedziałki i piątki od 15—17 na boisku Okręgowego Ośrodka WF. Ćwiczenia prowadzi p. Tomaszewska Aniela.

2. Ćwiczenia dla zespołu Klubu Robotniczego w środy i piątki na boisku Ośrodka W. F. dla pań 18.15—20 prowadzi p. Tomaszewska Aniela, dla chłopców od 14—16 do godz. 18—19 i dla mężczyzn od 19—20 tej prowadzi p. Łuczkielczew.

3. Ćwiczenia dla zespołu Rodziny Wojskowej w środy i piątki na boisku Ośrodka W. F. od godz. 17—18.15, prowadzi p. Tomaszewska.

4. Dla zespołu Związku Strzeleckiego na boisku Ośrodka w środy i soboty od 18—20.

5. Ćwiczenia członków WF. i PW. w Szopienicach w poniedziałki od 19—21-ej, prowadzi p. Tomaszewska.

6. Ćwiczenia w Knurówie dla zespołu nauczycielek od 18—20, prowadzi p. Tomaszewska.

7. Ćwiczenia dla niestowarzyszonych w Janowie w czwartki na boisku tan. Komitetu WF. i PW. od godz. 18—20-tej.

8. Ćwiczenia gier i lekkiej atletyki w Bytoku w piątki od 19—21-ej w szkole powszechnej. Terminy obowiązują od dnia 11 maja br.

Kurs gier sportowych.

Z dniem 18 maja br. Okręgowy Ośrodek WF. uruchamia kursa gier sportowych dla pań i panów.

Od pań będą się odbywały zajęcia w sobotę od godz. 18—20-tej. Pierwsza lekcja 23. 5. 31 r., dla pań w poniedziałki 18—20.

Zgłoszenia kierować do Okręgowego Ośrodka WF. w Katowicach, ul. Jana 14, telef. 30-99, lub też na boisku przed rozpoczęciem.

Nie dziw więc, że i zawodnicy stracili dużo ze swej ochoty i zaczęli się zaniedbywać, nie mówiąc już zupełnie o zajmowaniu się narybkiem.

I stało się — śląski tenis, za wyjątkiem dwóch wyjątkowych talentów: Volkmerowej i Wittmanna, nie gra już w Polsce żadnej roli.

Sytuacja bez wyjścia? Nie, przeciwnie! Otóż od niedawna, na dobrą sprawę od dwóch lat, zaczyna się zaznaczać na Śląsku nowy ruch ożywczy w tenisie.

Duże zasługi na polu rozwoju tenisu wszędy posiada Górnośląskie Zrzeszenie Tenisowe, które ostatnio przekształciło się, zgodnie z statutem P. Z. L. T. w Śląski Okręg Tenisowy.

Decydującą rolę grają działacze sekcji tenisowej K. S. Pogoń.

Ludzie stojący obecnie na czele tej sekcji wykazali duży impet w swej pracy i posiadają niewątpliwie wszelkie dane po temu, ażeby podległa im organizacja podjęła godnie spuszczając po K. K. T. i przywróciła świetność śląskiemu tenisowi.

Warunki zewnętrzne już stworzono: świetne korty i piękny przy nich dom klubowy. Okoliczność ta spowoduje na pewno licznych sympatyków sportu tenisowego do wstąpienia w szeregi Pogoni.

Myśląc kategoriami sportowców kierownicy sekcji tenisowej K. S. Pogoń umożliwią z pewnością czołowej grupie swych zawodników podniesienie poziomu ich klasy, a co zatem idzie, i co jest najważniejszym, dojdzie w ten sposób do wychowania sobie własnego narybku.

W tym celu nawiązano pertraktacje z Wydziałem Oświecenia Woj. Śląskiego, ażeby uzgodnić stanowisko władz szkolnych z interesami sportu i umożliwić oraz udostępnić warunki gry młodzieży szkolnej.

Nie ulega wątpliwości, że po sfinalizowaniu tych zamierzeń sekcja tenisowa K. S. Pogoń będzie mogła spokojnie patrzeć w swoją przyszłość i noniesie nieocenione zasługi dla śląskiego tenisu.

Zawody szermiercze pań.

Zapowiedziane na dzień 13 maja br. zawody szermiercze pań w florecie o mistrzostwo Okręgowego Ośrodka WF. zostały przesunięte nieodwołalnie na dzień 3 czerwca br.

Wyniki w pięcie nożnej o mistrzostwo SMP.

Okręg rybnicki:

SMP. Kamiń — SMP. Przegocza 2:1
SMP. Niedobczyce — SMP. Rydułtowy 1:1
SMP. Łyski — SMP. Przegocza 4:2
SMP. Knurów — SMP. Rydułtowy 6:2.

Okręg wodzisławski:

SMP. Radlin I. — SMP. Jedłownik I. 7:1 (5:1)
SMP. Wodzisław I. — SMP. Pszów I. 1:3 (1:2)
SMP. Wodzisław II. SMP. Pszów II. 3:0
SMP. Radlin I. — SMP. Bierutów I. 4:1
SMP. Pszów I. — SMP. Jedłownik I. 5:0
SMP. Radlin II. — SMP. Bierutów II. 1:0.

Zawody przyjaźielskie.

SMP. Promień Król. Huta — KS. Herta Król. Huta 1:1 (1:1)

SMP. Roździeń Szopienice — KS. Miłkowice 4:3

SMP. Knurów — SMP. Kozyce 3:0.

KS. Mikulczyce Śl. Opolski — KS. Haller Wielkie Hajduki 1:0 (0:0)

Polski Klub sportowy Mikulczyce bawił 3-go maja w Król. Hucie, gdzie pokonał po ładnej walce silną drużynę KS. Haller Wielkie Hajduki na boisku SMP. Promień Król. Huta. Świadczy to o dobrej klasie naszych rodaków poza kordonem.

Bieg na przelaj w Mysłowicach.

W dniu 3 maja odbył się w Mysłowicach bieg naprzelaj zorganizowany przez nasz sport okr. mysk. wraz z Miejskim Komitetem W. F. i P. W. Wyniki seniorów były następujące: 5.500 metr.: 1. Wikł Józef, SMP. Krasowy, w czasie 20:32,00,



XOX

Dział urzędowy.

Komunikat Nr. III/31.

Zarząd Górnośląskiego Okręgowego Związku Pływackiego z posiedzenia w dniu 6. maja br.

1) Składki na rzecz GOZP są płatne bez spóźnienia na koniec maja br. i wynoszą dla EKS, TPQ i KPS po 50 zł., dla wszystkich innych klubów natomiast po 10 zł. Kluby, nie uregulujące należności w porę, ulegają automatycznemu zawieszeniu w prawach członkowskich z chwilą upływu terminu. Adres skarbnika: Oton Mazurek, Siemianowice, ratusz.

2) Legitymacje. Równocześnie z wprowadzeniem dla sędziów legitymacji (koloru zielonego), otrzymali członkowie zarządu GOZP podobne legitymacje (koloru niebieskiego). Członkowie zarządu sprawują imieniem GOZP, m. in. kontrolę nad działalnością klubów po myśli par. 2 ust. b. reg. ram. OZP. i mają jako tacy wstęp wolny na wszystkie imprezy i treningi pływackie oraz inne urządzenia klubów na terenie G. O. Z. P. po okazaniu legitymacji.

3) Koordynacja prac: Zarząd GOZP w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z klubami wysłał będzie na zebrania miesięczne tych delegatów, którzy będą upoważnieni do wysłuchania ewtl. życzeń, zażaleń itp. W tym celu kluby wzgl. sekcje powinny zapodać najpóźniej na 5 dni przedtem w drodze pisemnej termin i miejsce zebrania, i to z ważnością od zaraz (par. 2 b. r. r.).

4) Kary. Ukaranó 6-miesięczną dyskwalifikacją zgłoszonych przez IKP Siemianowice do PZP zawodników Nowaka Witolda, Nowaka, Wenera, Włocha Hugona i Orliczka Adolfa oraz Kłnera Jerzego i Kłnera — z t. g. Sokół Siemianowice na podstawie par. 2. art. 15—18 reg. sp. PZP i par. 2 ust. a. reg. ram. OZP i to za startowanie bez zezwolenia GOZP w zawodach pływackich, urządzanych dnia 28. 4. 1931 r. przez nienależące do PZP organizacje.

Zwraca się przytem uwagę na to, iż zawodnikom, zgłoszonym do PZP nie wolno startować pod żadnym pozorem bez zezwolenia GOZP w zawodach organizacjach, nie będącej członkiem PZP. Przepis ten (art. 4 ust. 3 statutu PZP) dotyczy również zawodników niezgłoszonych jeszcze do PZP, ale zrzeszonych w klubach PZP. Za przekroczenie tego przepisu odpowiadają zarówno zawodnicy, jak i kluby (w razie stwierdzenia tych ostatnich winy). Poleca się zawodnikom i zawodniczek odpowiednio poczytać.

5) Ogłoszenie komunikatów. Zarząd GOZP postanowił, wysłać do klubów komunikaty umieszczając równocześnie w „Polsce Zachodniej”. Kluby zatem na przyszłość nie będą się mogły tłumaczyć, tem, iż o treści urzędowych komunikatów nie miały wiedzy.

Za Zarząd:

Bloniek, sekretarz, Berlik, w. - prezes.

Walne zebranie Klubu Tenisowego w Nowej Wsi.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie Klubu Tenisowego w Nowej Wsi, na którym wybrano nowy zarząd klubu w osobach: prezes p. Augustyn Aleksa, insp. biur, wiceprezes — p. Przyklicki, sekretarz — p. Mruczek, skarbnik — p. Miennicki Wilh., sekr. gm. Zgłoszenia do klubu przyjmują prezes wzgl. sekretarz.

XOX

2. Musiał Józef, Hufiec Seminarium Mysłowice 20:41,00, 3. Hanf Leon, SMP. Mysłowice 20:07,00, Junjorzy: 2500 m. 1. Burzydowa Kurt, Skół Mysłowice w czasie 14:03,00, 2. Zyma Karol, SMP. Janów w czasie 14:55,00, 3. Gajda Robert, SMP. Janów w czasie 15:35,00.

Równocześnie odbył się bieg naprzelaj o mistrzostwo SMP. okr. myskowickiego, na tej samej trasie. Wyniki były następujące:

Seniorzy: 1. Wikł Józef SMP. Krasowy w czasie 20:32,00, 2. Hanf Leon, SMP. Mysłowice, 3. Kost Józef, SMP. Krasowy, 4. Machulec Paweł, SMP. Janów.

Juniorzy: 1. Zyma Karol SMP. Janów w czasie 14:55,00, 2. Gajda Robert SMP. Janów, 3. Konek Leon SMP. Mysłowice, 4. Sopka Ignacy SMP. Mysłowice.

Wielka magistrala kolejowa Śląsk-Gdynia.

Zacznijmy na rynku francuskim pożytki na dokonanie budowy wielkiej magistrali węglowej, łączącej bezpośrednio Zagłębie Śląskie z portem gdyniskim — i jednocześnie utworzenie mieszanej polsko-francuskiej spółki dla budowy i eksploatacji tej nowej linii kolejowej jest niewątpliwie najpoważniejszym zdarzeniem naszego życia gospodarczego w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Tak też charakteryzują je zgłoszenia wszystkich przedstawicieli życia gospodarczego w swych częstych dził wystąpieniach na łamach prasy codziennej, dając wyraz zadowoleniu, że upragnione to połączenie największego ośrodka naszego przemysłu z polskim morzem niebawem już przybierze zupełnie realne kształty.

Budowa magistrali Śląsk-Gdynia była konieczna przede wszystkim ze względu na potrzeby naszego wywozu węgla. Wywóz ten w kierunku na port gdyniski od samego początku był utrudniony wskutek długości transportu. Odległość Katowic, stawiących główny ośrodek Zagłębia Śląskiego, od Gdyni wynosi wprawdzie w linii powietrznej tylko 476 km, lecz przebieg pociągów, kierowanych do Gdyni przez Gdańsk wynosił kiedyś olbrzymią długość 652 km. Poza niedogodnością tej okrojonej trasy, eksport węgla naszego hamowały również braki techniczne linii określonych zupełnie nieprzystosowanych do masowych transportów węglowych. Nieodpowiednia długość torów na stacjach i niedogodny układ węzłów kolejowych obniżały prędkość tych linii i obciążały je nadmiernie, ze szkoda dla pozostałego ruchu, na czym oczywiście cierpiał obrot wagonów.

Po ukończeniu w r. 1926 budowy linii Kalesy-Podzamcze w celu ominięcia niemieckiego węzła kolejowego w Bytomiu, część przewozów węglowych można już było kierować przez koleje zachodniej Polski, skracając tym sposobem przebieg o blisko 50 km. Rząd jednakże, pragnąc w jak najkrótszym czasie połączyć bezpośrednio Górny Śląsk z Gdynią, rozpoczął budowę magistrali węglowej, która obecnie zostanie wykonana, dzięki uzyskanej pożyczce francuskiej.

Skutkiem stworzenia tej linii przebieg wagonów skróci się o dalsze 100 km, wzdłużnie o 50 km, jeśli węgiel będzie kierowany drogą na Kalesy-Podzamcze-Ostrów Wielkopolski. Transporty węglowe z kopalni górnośląskich będą biegły na początku magistrali dwiema drogami, a więc przez Herby i Częstochowę, aby spotkać się na stacji Siemkowice, skąd dalej już wspólnym torem podążą do stacji Maksymilianów przez Inowrocław i Kapuścisko. Dalej transporty węglowe będą się znów dzielić na dwie części. Jedna kierowana będzie nowowbudowaną linią wprost do Gdyni — druga zaś do portu gdańskiego przez Łaskowice i Tczew.

Jak widzimy zatem, bezpodstawnie całkowicie są wszelkie utyskiwania gdańskich piśmiek hakatywistycznych na rzekomym zamiarze pozbawienia Gdańska największych transportów i zepchnięcia go w ten sposób do roli portu drugorzędowego. W istocie jest wprost przeciwnie. Gdańsk traktuje się zupełnie równorzędnie z Gdynią. Port gdań-

ski nie ucierpi, lecz raczej właśnie rozwinię się jeszcze. Nowa linia da mu wszelkie szanse po temu, gdyż wpłynie znakomicie na rozwój naszego eksportu.

Poza zagadnieniem węglowym, które znajduje w ten sposób najkorzystniejsze rozwiązanie, dobroczynny wpływ nowej linii odczuje całe nasze życie gospodarcze. Przedewszystkiem więc zatrudnienie przy robotach nasypanych i innych wielkiej liczby ludzi zmniejszy w sposób bardzo ważny, a może na pewien czas nawet likwiduje całkowicie bezrobocie w tych okolicach, przez które przebiega trasa magistrali Śląsk-Gdynia. Wielkie zakłady

hutnicze otrzymają znaczne zamówienia na żelazny i na inny materiał żelazny — przemysł drzewny wykorzysta sposobność dostawy olbrzymiej ilości podkładów kolejowych, szupów i t. d. Budowa nowych budynków stacyjnych wreszcie spotrzebuje poważną ilość materiałów budowlanych i t. d.

Niepodobna zaś niedocenać ogólnego znaczenia nowej kolei dla całego zagadnienia naszego obrotu z zagranicą. Magistrala Śląsk-Gdynia wpłynie niezawodnie na jego rozwój, skracając odległość od morza już nietylko Śląska, ale również i innych naszych ośrodków przemysłowych. J. R.

Bezczelna prowokacja niemiecka.

Atak, który przypuściła prasa niemiecka w stosunku do przywódców polskich w Niemczech, a wśród nich księży polskich, przechodzi wszystkie spotykane dotąd granice. Właśnie jedno z pism niemieckich w Berlinie „Tempo” pozwoliło sobie na zamieszczenie niesłychanej notatki, w której twierdzi, iż jeden z nacjonal-socjalistów na Pomorzu, woźnica Braatz, został przychwycony pod zarzutem szpiegowania na rzecz Polski. Aresztowanie nastąpiło w chwili — twierdzi dalej „Tempo” — gdy Braatz otrzymywał list od przywódcy mniejszości polskiej na pograniczu, probošcza Domańskiego z powiatu złotowskiego.

Notatka ta zredagowana jest w ten sposób, iż rzucać może podejrzenie, jakoby w całą tą aferę szpiegową wmieszany był ks. dr. Domański, przewodniczący Związku Polaków. Jest to stara metoda szkolenia przywódców polskich w tym celu,

aby podburzać ludność niemiecką przeciwko Polakom. Oburzające insynuacje pisma „Tempo” tem więcej mmasz zasługujące na potępienie, iż pozostała część prasy niemieckiej jak „Vossische Zeitung” i „12 Uhr” donosi, iż wymieniony nacjonalista Braatz ofiarowywał księdzu dr. Domańskiemu nagrodzenie za dostarczenie rzekomych tajemnic wojskowych i ksiądz dr. Domański sam oddał go w ręce policji.

Mamy tu oczywiście do czynienia z beczelną prowokacją nacjonalistów niemieckich, która dla swych niskich celów partyjnych wykorzystują demagogiczne pisma niemieckie. Po słynnym najęździe stahlehmów na Zakrzewo i ohydnych demonstracjach przeciwko zastruszonemu działaczowi narodowemu — ks. dr. Domańskiemu, nacjonalści chwycili się podstępnej środka, starając się w prowokacyjny sposób insynuować przywódcy Polaków w Niemczech szpiegowstwo na rzecz Polski.

Projekty doniosłych ustaw rolnych.

Warszawa, 10. 5. Minister reform rolnych prof. dr. Kozłowski wniosł na sesję nadzwyczajną Sejmu cały szereg projektów ustaw. Ustawy te dotyczyć będą m. in. sprawy niepodzielności gruntów włościańskich o charakterze ramowym, ustawie uwłaszczeniowej dla drobnych dzierżawców, oraz dwie ustawy, przeprowadzające zespolenie urzędów ziemskich z województwami.

Ponadto p. minister Kozłowski wnosi kilka ustaw drobniejszych, dotyczących osadnictwa wojskowego, podziału wspólnot w Małopolsce wschodniej, uproszczenia parcelacyjnych.

Należy zaznaczyć, że ustawa o niepodzielności gruntów włościańskich posiada duże znaczenie, gwarantuje ona bowiem trwałość prac, dokonywanych nad przebudową ustroju rolnego w Polsce.

Ustawa o drobnych dzierżawach reguluje w sposób definitywny oddawna palacą i zadrążnioną sprawę długoletnich dzierżawców.

Dla organizacji państwa ważne znaczenie ma również ustawa, zespalająca urzędy ziemskie z województwami. Dążeniem

ministerium reform jest objęcie przy tej sposobności całokształtu zagadnień relacyjnych i związania prac melioracyjnych w Polsce z przebudową ustroju rolnego.

Wszystkie te przedłożenia są zasadniczej natury i obok innych dwóch projektów, t. j. pragmatyki urzędniczej i ustawy samorządowej wysuną się niewątpliwie na czoło obrad Sejmu. Projekty tych ustaw mają być niebawem uzgodnione w łonie Rady ministrów.

Cudownie uratowany górnik polski.

Bruksela, 11. 5. (Pat.) Losem cudownie ocalonego górnika Polaka w katastrofie kopalnianej, zaopiekowały się nasze placówki w Brukseli. Danbuk otrzymał szereg gratulacji i odznaczenie belgijskie. Poseł Jackowski przedstawił go poza tem do odznaczenia polskiego, jak również poseł przedstawił do odznaczenia dwóch bohater-skich sztygarów, którzy z narażeniem życia informowali uwieczonych o postępowaniu akcji ratunkowej.

Owoce i krzepiace wyniki pracy.

Z miesięcznego zebrania Z. O. K. Z. w Mysłowicach.

Miesięczne zebranie Koła Z. O. K. Z. w Mysłowicach, odbyte we czwartek 7 bm., świadczy bardzo chlubnie o ideowej pracy tej organizacji. Liczba członków wzrosła co miesiąc a na ostatnim zebraniu zgłosiło się znowu wielu nowych członków, przeważnie pań z miejscowej inteligencji. Toteż prezes koła p. pułk. Ficowski, zagajając zebranie słusznie podniósł, że Koło wzrasta nadal tak liczebnie jak i finansowo, co w obecnych ciężkich czasach i wobec obniżenia płacy urzędników państwowych, którzy stanowią większość zespołu członków koła, jest dowodem należytego zrozumienia celów i zadań Z. O. K. Z. Na terenie miasta Mysłowice Z. O. K. Z. jest jedną z najsilniejszych i najruchliwszych organizacji, a zebrania Koła są prawdziwymi ośrodkami pracy społecznej i narodowej, do której garnie się coraz więcej osób.

Czwartkowe zebranie wypełniło sprawozdanie z wyniku wpisu dzieci do szkół polskich, sprawozdanie o akcji przygotowywującej tegoroczne półkolonie letnie i referat prof. Czyżyka pod tytułem: „Liga Narodów a Polska”.

O wyniku wpisu dzieci zdawali sprawozdanie kierownik szkoły I-ej p. Rymarz i kier. szkoły IV-ej p. Biel. Ze sprawozdań wynika, że wynik w porównaniu do roku ubiegłego polepszył się o 1½% i wyraża się liczbą 92% w stosunku do ogólnej liczby dzieci.

Jeżeli się zważy, że Mysłowice do niedawna jeszcze były „burziem niemieckim” a na łutelskiej kopalni głównym warsztacie pracy nadal jeszcze popiera się ułanie Niemców, to rezultat wpisu dzieci należy nazwać dla polskiej szkoły pomyślnym.

Zebrani zapoznali się z nazwiskami tych rodziców polskich, którzy jeszcze dotychczas dzieci swych do szkoły polskiej nie wpisali. Osób takich jest 10, przeważnie robotnicy kopalniani i rzemieślnicy.

Sprawę przygotowania półkolonii dla biednych dzieci szkolnych referowała pani wizytatorowa Wysocka. W programie jest urządzenie festynu 4 czerwca, w celu zebrania dalszych funduszy. Kolonia obejmować będzie tak jak w ubiegłym roku przynajmniej 60 dzieci i pomeści się w szkole na Słupnej przy stadionie.

Dla szczegółowego omówienia programu p. Wysocka zwoła na przyszły poniedziałek komitet festynowy. Wydatki na półkolonie pokryte będą bez jakiegokolwiek subwencji wojewódzkiej lub komunalnych.

Pięknie opracowanego referatu p. prof. Czyżyka „Liga Narodów a Polska” wysłuchali zebrani z wielką uwagą, gdyż prelegent poruszał tematy aktualne, z powodu niedawnych wystąpień Niemiec.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie, zapowiadając, że następne miesięczne zebranie z powodu przypadającego święta „Bożego Ciała” odbędzie się nie w pierwszy, ale w drugi czwartek czerwca.

WILLIAM LOCKE.

Kuglarz

Przekład autoryzowany Haliny Gadek.

10) (Ciąg dalszy.)

— Może powinniśmy — odparłem.
— Nie pragną nas. Mogę się o to założyć z wujaszkiem — zapewniła mnie.
— A ty skąd wiesz o tem, młoda doświadczone niewiasto?

— Proszę spojrzeć na nich.
Spojrzałem; męska pięćdziesiątka, spoglądająca przez pryzmat oczu trzy-nastoletniej kobiecości, mającej istotnie doskonały wzrok.

— A na co masz ochotę?
— Jeżeli to ci nie sprawi różnicy — zawołała z ożywieniem, zapominając momentalnie o romantycznych możliwościach starszych osób — wrócimy do brzoskwiń. To jest największy urok dzie-dziei. Ten stary osioł Jenkins — (Jenkins był okrodnikiem) wyprawia przy-jęcie dla swej rodziny i zapomina o mnie.

Evadne uwiesiła mi się w ramienia i poszliśmy do brzoskwiń. Evadne zjadła już przedtem jedną, dwie, trzy brzoskwinie. Czy mogłem jej przeszkodzić, by zjadła czwartą, piątą, szóstą? Jak

się zapatrywać będzie na tę zbrodnię cgrodnik Jenkins, nie brałem pod uwagę. Ale odpowiedzialność wobec jej rodziców, lekarza, Pana Boga! Lecz widok bezgranicznego zachwyty na jej twarzy, gdy białe ząbki wgrzyzały się w aksamitną, soczystą brzoskwinie, przypominał mi dzieciństwo i wywołał najmilszy zachwyty.

— Chodźmy więc do brzoskwiń.

— Anioł z ciebie, wujku.

Przed udaniem się na pogrom brzoskwiń, anioł rzucił spojrzeń na drugą stronę trawnika. Pułkownik Lackaday przysunął swój fotel koszykowy do leżaka lady Auriol, tak blisko, iż zdaleka miało się wrażenie, że głowy ich stykają się. Nie rozmawiali z wielkiem ożywieniem, ale bardzo poufnie. Nie mogłem dostrzec twarzy pułkownika, gdyż siedział zwrócony do mnie plecami, ale widziałem oczy lady Auriol, szeroko otwarte, pełne głębokiego zainteresowania i wzruszającego zachwyty. Nie sądziłem, że oczy jej mogą się przeobrazić w taką słodycz. Było to objawieniem. Żadna kobieta nie spogląda tak na mężczyznę, nie zdradzając stanu swojej duszy, chyba, że jest zmiłokrwiłą syreną.

Jestem un vieux routier, starym weteranem w świecie mężczyzn i kobiet. Był czas, gdy — ale to niema nie wspólnego z tą historią. W każdym bądź razie zdaje się mi, że winienem wiedzieć coś o oczach kobiecych.

— Widział już wiedy równie idyotyczną rzecz? — rzekła Evadne, ciągnąc mnie ku brzoskwiniom.

— Zdaje się, że raz w życiu!

— A kiedy?

— Ech!

— Powiedz mi, wujku Tony!

Ja, który widziałem w życiu tysiąc razy rzeczy znacznie głupsze, łamałem sobie daramienne głowy, aby dać dziecku zadowalającą odpowiedź.

— Widzisz kochanie — zacząłem — twój ojciec i matka, gdy byli zaręczeni...

Przerwała:

— Ale byli młodzi. To nie to samo. Lady Auriol jest stara, jak świat, a pułkownik Lackaday musi mieć przeszło sześćdziesiątka.

— Moja mała Evadne — odparłem — wiem przypadkowo, ile ma lat pułkownik Lackaday. Trzydzieści osiem.

Trzynastoletnia panna wzruszyła ramionami.

— To wszystko jedno.

Depcząc po grządkach Jenkinsa, podszliśmy do ściały, na której była rozpięta piękna dojrzała pokusa, i jedliśmy

zakazany owoc. Nie miałem zamiaru grzeszyć, lecz jako nieodrodny syn Adama, uległem Evadnie.

— Wujku Tony, niech wuj skosztuje. Znakomita. Zostawiłam różową część. Proszę ugryźć.

Co miałem robić? Stała przedemną jasna, snukła, z główką w ciemurze złotych loków, poważnym spojrzeniem, war-gami, z których spływał sok, trzymając w ręku brzoskwinie. Ja, dla którego owoce są trucizną, ugryzłem „z różowej strony”. Spojrzała bacznie, śledząc wyraz mojej twarzy.

— Pyszna! prawda?

— Hm! Hm! — odrzekłem.

— Prawda? — powtórzyła, biorąc zpowrotem brzoskwinie.

Na tem właśnie polega urok dzieciństwa. Nie wymaga ono wypracowanych określeń. Prosta jest droga porozumienia. Gdybym opowiadał Evadnie o soczystości owoców, znudziłby ją niewątpliwie. Jej dusza wymagała bezpośredniości. To moje „Hm! Hm!” wypowiedziało jej wszystko.

Odrzuciła drugą brzoskwinie, twarzą jak kamień i westchnęła:

— Chodźmy już...

— Dlaczego?

— Nie chcę mieć nieprzyjemności z Jenkinsem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek
11
maja

Dziś: Mamorta B. M.
Jutro: Pankracio M.
Wsch. słońca: 3:59
Zach. słońca: 19:14

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W poniedziałek, dnia 11 bm. komedia A. Fredry „Zemsta za mur graniczny”, grana przez uczniów Państwowego Gimnazjum.

Tego dnia Teatr wyjechał do Nowego Bytomia z operetką „Grigri”.

We wtorek, dnia 12 bm. Teatr gra w Biełsku operę „Carmen”.

W środę, dnia 13 bm. występ Moskiewskiego Teatru artystycznego (Staniławskiego) w „Rewizorze” Gogola. Obsada i gra mistrzowska.

REPERTUAR:

Poniedziałek, dnia 11. bm.: „Zemsta za mur graniczny” o godz. 19.30.

Sroda, dnia 13. bm.: Występ Teatru Staniławskiego „Rewizor” o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 11 bm.: „Grigri” Nowy Bytom o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 12. bm.: „Carmen” Biełsko o godzinie 19.30.

Sroda, dnia 13. bm.: „Wesele na G. Śląsku” w Wieszowej o godz. 19.30.

Repertuar teatrów świetlnych.

Kino Apollo: „Kozacy”.

Kino Capitol: „Student ze Sztokholmu”.

Nowa sala: Igrzyski, pielęgniarki i wyspa śmiradów.

Kino Rialto: „Kawalerka”.

Kino Palace: „Pat i Patachon jako strzelcy” (prologowany).

Kino Union: „Hadzi - Murat”.

Kino Union Mysłowice: „Pieśń Kozaków”.

Donskich.

Kino Helios Mysłowice: „Trędowata”.

Kino Helios Szopienice: „Uroda życia”.

Koncerty na Wystawie Sztuki Religijnej w Katowicach.

W czasie trwania Wystawy będą się odbywały w środy i soboty każdego tygodnia koncerty orkiestry policyjnej w hallu gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie się mieści wystawa „Sztuki Religijnej”. Cudowne i to wspaniałych wrażeń Melodiera, największych arcydzieł świata w sztuce dekoracyjnej ostatnich czasów, — stworzy wspaniałe nastroje dla podniosłych koncertów. — Bilety wstępu na wystawę upoważniają również i do wejścia na koncert.

Zjazd elektryków polskich.

W dniach 13—16 b. m. odbędzie się we Lwowie walny zjazd doroczny Stowarzyszenia Elektryków Polskich, połączony z uroczystym obchodem pamięci znakomitego elektryka angielskiego M. Faradaya. Obrady będą się toczyły w sali Polskiego T-wa Politechnicznego w obecności przedstawicieli władz m. in. p. ministra robót publicznych inż. Norwida-Neugebueera. Porządek dzienny przewiduje wygłoszenie referatów, dotyczących zarówno teorii jak i praktycznego zastosowania elektryczności. — Referentami będą pp.: inż. Czaplicki, prof. dr. Stan. Fryze, prof. K. Straszewski, prof. O. Sołowiński, b. minister inż. Eugeniusz Kwiatkowski i inż. M. Altenberg.

Program Zjazdu przewiduje wycieczki uczestników zjazdu do Borysławia, Drohobycza i Tarnowa. (ISKRA)

Święto strażackie.

Ubiegłej niedzieli wszystkie oddziały straży ogniowej zawodowej i ochotniczej Wielkiej Katowicy uczciły dzień swego Patrona — św. Florjana. W godzinach rannych ruszyły zwartym pochodem z miejsca zbiórki na dziedziniec budynków straży do kościoła Najśw. Panny Marii, a następnie po wysłuchaniu Mszy św. w pochodzie z orkiestrą i pocztami sztandarowymi ruszyły oddziały na cmentarz przy ul. Francuskiej. Tutaj nad mogiłą s. p. Józefa Kuntzego, byłego dyrektora Straży ogniowej poświęcił krótkie rzewne przemówienie pamięci zasłużonego Żmierzaka prezes p. Władysława Wierucha i pokłonił sztandarów oddziału wybudowany kosztami strażaków pomnik na mogile ku czci s. p. Kuntzego w dowód i cześć Żmierzaka. Następnie uczestnicy uroczystości przy dźwiękach orkiestry udali się do swych kwaterek. (—)

(—) I. Powszechny Zjazd Wydawców.

Z inicjatywy Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism odbędzie się 14 b. m. w Warszawie I-szy Powszechny Zjazd Wydawców dzienników i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej, w którym wezmą udział zarówno człon-

„Ewangelia” niemieckiej zemsty.

Obóz niezadowolonych z powersalskiego porządku rzeczy jest w Rzeczy Niemieckiej dość silny i rośnie z dnia na dzień. Zwolennicy tego obozu, reprezentujący dzisiaj t. zw. „Freihetsbewegung” — ruch wolnościowy — rekrutują się z szeregów Deutschnationalen, N. S. D. A. P. (hitlerowców), Stahlhelmu, Heimadlistu, Jungpreussische Bewegung, Wehrwolu, Bismarckjugend itp. Cele tego ruchu są naogół znane; jednak w formie tak przerażająco szczerze, jak je przedstawił Ernst Niekiß na zebraniu „Jungpreussische Bewegung” w Olsztynie, nie mieliśmy dotąd okazji spotkać się z niemi w publicznych enuncjacjach. Poniższe wyjątki z przemówienia Niekißa najlepiej charakteryzują istotne cele niemieckiej polityki zagranicznej, widziane przez pryzmat współczesnego nacjonalizmu niemieckiego.

„Lamać nowy porządek europejski, pod-

minowywać go, przygotować jego upadek oto naturalne zadania narodo- Niemców. Zrobić się pod każdym pozorem, brać udział w każdym sprzyśleniu wrogów „zwycięzców” z 1918 r. Sabotowanie „dyktatu” wersalskiego, paktu locarnńskiego i planu Younga jest moralnością narodową. Naród niemiecki winien z zacięty fanatyzmem i wynalazczą chytrnością przeszkadzać w ściąganiu kontrybucji i krzyżować transfer... W tej swojej rozdaży „indyjskiej” metodzie politycznej biernego oporu posiada naród niemiecki jedyne szanse uwolnienia się z pod obcego jarzma. Niechaj Niemcy staną się między narodowym siewca niepokoju. Niech podniecają wielki ruch bojkotu towarów angielskich i francuskich. Ujarmionemu narodowi wszystko wolno...”

Warto sobie tę „ewangelję” niemieckiej zemsty zapamiętać!

Poleskie bagna w Knurowie.

Knurów, 11. 5. 31 r.

Piszę nam: Największym chyba ośrodkiem przemysłowym powiatu rybnickiego, jest gmina Knurów, która niestety nie może się poszczycić dobrym stanem ulic, a zwłaszcza jej dwóch głównych dróg. Główna ulica należąca do Wydziału Powiatowego, fatalnym stanem swym stała niepokoi mieszkańców, i dała już powód do różnych protestów. Nawet na posiedzeniu Komitetu obchodu 3 Maja wszystkie polskie Związki przyłączyły się do protestu przeciw temu złemu stanowi szosy powiatowej, po której posuwa się zwykły pochód. Konieczność naprawy szosy powiatowej uznał sam Wydział Powiatowy termuakując przed 3 laty minimalny jej odcinek, co jednak wobec długości szosy nie stół w żadnym stosunku do faktycznych potrzeb.

W wiele gorzej i wprost opłakany stan znajduje się ulica Wilsona, jedna z najruchliwszych nie Knurowa która raczej w miejsce swej szlachetnej i szumnej nazwy, winnaby otrzymać nazwę „Bagniska” lub coś w tym rodzaju.

Ulica ta dotychczas nieumocniona i nieskaza-

lizowana przedstawia nadzwyczaj smutny obraz zwłaszcza w czasie roztopów i dni nie pogodnych, jest niebezpieczna już nie tylko dla pojazdów lecz i przechodniów. Chcąc się przedostać od nowej szkoły ku zabudowaniom p. Szendzielarzka (1 km. drogi) trzeba być przygotowanym na 20-krotne wpadnięcie powyżej kostek do różnych dziur, napełnionych wodą i błotem. Tu ani kalosze nie pomagają. Nie ma tuż na całym Śląsku tak rozleźdzonej drogi jak ta, o której mowa. Kiedyś narazicie na ulicy Wilsona będzie naprawdę porządek? O jej naprawę mieszkańcy upominają się już od roku 1912. Można sobie wobec tego wyobrazić obecny stan niebrakowanej drogi, która przed 18 laty potrzebowała naprawy. Ta sprawa winna się stanowczo znaleźć w ręce wojewódzkie, bo naprawdę bagna tej ulicy wyprzedziły już z równowagą nie tylko jej mieszkańców, lecz i pozamieszkowców dążyli się porządek we znaki. Z punktu widzenia przepisów policyjnych ulica ta ani chwili dłużej nie powinna być otwartą dla ruchu osobowego i kołowego ze względu na bezpieczeństwo.

Wobec czego uprasza się wszystkie Związki bratnie, aby w tym dniu żadnych imprez nie urządzali, lecz przybyli na poświęcenie sztandaru. O godzinie 11-tej odbędzie się nabożeństwo w kościele parafialnym, następnie wspólna fotografia i obiad. Wieczorem zabawa taneczna.

(K) Towarzystwo wycieczkowe „Szarotka” w Dąbrowie Małej.

Dzięki wyteżonej i sprężystej pracy Zarządu towarzystwa składającego się z drużyn Szamazy, Dudka, Przewoźnika, Kički i Nowaka Ruffa z Małej Dąbrowki, towarzystwo w ostatnich czasach wybiło się na wysoki poziom. Liczba członków i członkiń przewyższyła już setkę, ruch towarzyski wzmacnia się z dnia na dzień. Towarzystwo urzęduje w każdy czwartek schadzki od godz. 19 do 22 w sali p. Kuły przy ul. Hallera podczas których bawią się członkowie i członkiń przy interesujących grach towarzyskich oraz ćwiczą piosenki polskie. Upraszają o przybycie sympatyków na schadzki. Pożądani są jeszcze gracze na gitarach i mandolinach w celu wzmocnienia istniejącej orkiestry. Zgłoszenia przyjmują również prezes Szamaza, Dąbrowka Mała, ul. Hallera 44.

Święto chłopskie.

(S) Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego w Rudzie Śląskiej przyjmuje wpisy na rok szkolny 1931-32 codziennie przed południem do dnia 10 czerwca.

(S) Komitet pomocy bezrobotnym w Chropczowie utworzony został dn. 9 bm. na zebraniu obywatelskim pod przewodnictwem p. nacz. Przybyły i ks. prob. Cedzicha. Do Komitetu należą także: dyr. kop. „Śląsk” p. Leuschner, dyr. huty „Guidotto” p. Oppermann, kierownicy szkół pp. Kensbok i Pawlus, radni i ławnicy pp. Dyniek, Paszek, Duda, Prandzioch, Smadzki i Kwoka, uczelnicki p. Nawrat, komendant poster. policji p. Kowalczyk, ks. wikary Myrick, lekarz p. dr. Sarnes, inż. Albrycht, dr. Watocki, z ramienia właścicieli domów i gruntów p. Szeliga, z ramienia rzemieślników p. Weiman młodszy, z ramienia kupiectwa p. Sidelko, z ramienia cepu rzemieślników p. Wojtek, z rady załogowej kop. „Śląsk” p. Kaczmarek, z rady załogowej huty „Guidotto” p. Włeczek, p. insp. Derher skarbnikiem, sekretarzem Komitetu wybrany p. Paruch; przedstawicielek organizacji kobiecych: Tow. Polek, Wicentki, Kongregacja Marińska, Tow. kult.-oświat. kobiet. Dla sprawnej akcji utworzono Komisję finansową, żywnościową i oświatową. Najbliższym zada-

Migawki.

Niech wszędzie padnie promień słońca...

Od kilku już dni śmieje się do nas wesołe złote słońce wiosenne, budząc z długiego, zimowego letargu uśpioną kwiecic, krzewy i drzewa. Ludziska mimo bolesnego 15-procentowego obrzezania im pensji, jakoś inaczej poczynają spoglądać na siebie, mniej z podobia, jakoś radośniej i jaśniej. Widocznie i im w zgorzkniałe serca słońce dobroczynnie zapuściło złota, promienną sondę, rozgrzewając swem ciepłem zmrożone tanki tak zwanego społeczeństwa sercowego. A może złączyła ich wspólna dola, a wiadomo, że cierpieć pospolito i 1 i 2 i 100 tysięcy.

Wszystko w naturze rozwija się i puszca, a najbujniej zaś to chyba już fiołki puszczają w możgłowniach ludzkich. Do bujnej urody tej barwnej roślinki, znanej powszechnie pod nazwą „fioła” — więcej niż słońce, przyczyniła się może Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie...

Temu to już niechcinnie najbujniej wytknęł ten miły kwiatulek na móżgowej glebie! — za wolą ten i ów. — Co bowiem ma plernek do wiaterka a Z. U. P. U. do komórek mózgowych?

Otóż ma i to bardzo wiele! — Szlachetna instytucja Z. U. P. U. rozpięła konkurs na wynajem mieszkań w zabudowanych przez siebie budynkach. Ludzie bezdomni poszaleli z radości, każdy napawiał się liczy, że dla kogoś innego może nie ale dla niego mieszkanie jest „mrowiane”; wytłumaczyć zaś tym strażnikom, że ludzka się, że nad ich prośbami niełitościwoy reżer z pobłażliwym uśmiechem na ustach przeszedł do porządku biurowego — jest równoznaczne z gwałtowną śmiercią uczynnego perswadatora. Rozszarpał go nieomylnie, a strzępy z doczesnej powłoki uczynnego człowieka rzucił władcom zakładowym na pożarcie.

W niebezpiecznym tem stadium psychicznym znalazł się i mój niestety przyjaciel. Mimo, że od kilku lat zasypuje prośbami mieszkaniowcem ten wysoki urząd, jak i dotychczas tradycyjni uwielbiancy byliśmy one już nie kwitkiem nawet — ale zabójczym slinkowym milczeniem. Nie zraża się jednak tem błędny pomyślniec, ubzdurawiony sobie, że przecież kiedyś mieszkanie dostać musi. W proście swego ducha zwykły on mawiał, że chociaż urząd ten jest tak wysoki, że aż nieboszczyt, to jednak latami stane modły, dotrą kiedyś przed oblicze władcy mieszkań, królującego dumnego w palacu przy ulicy Dąbrowskiej. „Proście, a będzie wam dane” — oto ewangeliczna dewiza — która — strzegła go i strzeże dotychczas przed czarną rozpaczą.

Niepoprawny mój optymista śpi w zalomowanym przez się dotychczas mieszkaniu zimą i latem pod namiotem w drzącą obawie, by do stojącej łusiny jego nie zmżyły prozacznie krople wilgoci z potu, latami zaś całami spina się jak kot po drabinie na poddasze, gdzie uwił sobie gniazdko, a gdy tylko słońce trochę siłniej przyszyje, wypuszcza na zieloną trawkę gromadkę rodziną, gdzie może ona dowoli wchłaniać w swe spragnione płuca powietrze, którego jej tak bardzo w „gniazdku” domowym baraku.

Nieszkośliwy ten Zulus z uśmiechem na dobrzych ustach znosi swą tarzanową dolę, ożywiony wieczną nadzieją, że jeżeli nie teraz, to później za rok, dziesięć, a może — „już” jego wnukowie dostaną mieszkanie z zakładu ubezpieczeń. A tymczasem budynki Z. U. P. U. zaparkły się ludźmi, pobierającymi olbrzymie aparytacje mleczne, mogący co roku za nie palić kupować, a nie tylko opłacać czynsz.

I teraz, skoro Zakład Ubezpieczeń ośmielił się biedny mój miarom możliwości uzyskania zacięcia domowego, cierpliwie ten stale z radością, że tym razem cierpliwość jego zostanie nagrodzona.

Niepoprawny...

Posłotno mało pióro z drogi holdów dla wspaniałego stoła na krzyżyny doli ludzkiej, ale nie żałuje tego, bo już udało mu się uszczęśliwić kilka jasných promyków słonecznych i ogrzać niemi nieboszczyt serca wtydków Z. U. P. U. którzy spojrz mogą ze swego wysokiego Olimpu na skromny ludź bezdomny.

Obyli...

—XOX—

nien Komitetu będzie założenie kuchni dla bezrobotnych.

(S) Święte sportowe P. W. i W. F. w Chropczowie połączone z zawodami strzeleckimi, marszowymi i lekkoatletycznymi odbędzie się we środę 13 i we czwartek 14 b. m. pod kierownictwem komendanta powiatowego p. W. i W. F. p. por. Kručka a zorganizowane przez Miejską Komisję Sportową p. w. i w. f. i przy udziale

Radjo.

Kałowice, kła 408,7 m. Gdz. 11,40 Przegled prasy Kralowej. 11,58 Sygnal czasor obas hejnat z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z plyt gramofonowych. 13,10 Komunikaty meteorologiczne. 14,15 Komunikaty gospodarsze. 14,35 Przegled komunikacyjny. 14,50 Koncert z plyt gramofonowych. 15,30 Odczyt dla maturzystow pt. „Nauka o Polsce wspolczesnej”. 15,50 Lekcja jazyka francuskiego. 16,15 Program dla dzieci. 16,45 Koncert z plyt gramofonowych. 17,15 „Pielegzynka do grobu Proroka”. 17,45 Muzyka lekka. 18,45 Odczytnie odcinek powiesciowej. 19,00 Rozmaitosci. 19,15 Prof. Wladyslaw Dziedzic: „Z dziejow Slasku”. 19,40 Prasowy dziennik radiowy. — 19,55 Komunikaty strazactwa slaskiego. 20,00 Kwadrans buhaltera. 20,15 Odczyt muzyczny. 20,30 Koncert miedzynarodowy z Belgradu. 22,00 Felieton pt. „Czlowiek niezarzadzony”. 22,15 Inermazzo muzyczne. 22,50 Komunikaty meteorologiczne. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

publiczne wiadomości w cennym piśmie W. P., też informację Komisarz Generalny wyraża zgóry podziękowanie."

Niemcy — czytamy w komentarzu do tego listu — sąsił już zbyt daleko, ażeby takie państwo, jak Polska, mogło przypuszczać, że fachowa gazeta niemiecka będzie robiła dla niej propagandę. Pretensję (?) do odrzuciliśmy i mamy nadzieję, że cała niemiecka prasa fachowa uczyli to samo. Przyjdzie znowu kiedyś czas, że będziemy propagować dla niemieckiego Poznania. (!?)

W końcu notatki zamieszczony jest list zarządu wydawnictwa „Die Kolonialwaren Woche" do Generalnego Konsulatu Polskiego w Berlinie następującej treści:

— Pismo WW. PP. odsyłamy z uwagą, iż z obwieszeniem musimy odrzucić przypuszczenie, jakobyśmy mogli propagować międzynarodowe targi w Poznaniu. Mamy nadzieję, że również cała niemiecka prasa fachowa jednomyślnie podzieli nasz stanowisko. Ponadto dodać musimy, że Polska posiada ledwo utrzymujący się przemysł i z tego tytułu ma minimalne prawo do nierzadania targów. Jest rzeczą nie do pominięcia, by firma niemiecka obsyłała Wazę targi lub by czułają po niemiecki człowiek przybył do kraju rozwijającego w stulecie, uprzywilejowany pracy kulturalnej niemieckiej, a teraz Niemcom zabranego.

Do tego nowego krzykzącego wybrzyku wszelki komentarz jest zbędny.

Nie ulega wątpliwości, iż między zmysłem powonienia a sferą seksualną istnieje ścisły związek. Zjawisko to poparte zostało tak licznymi dowodami, iż nauka dopatruje się w powonieniu wrotnego znamienia płciowego. Wiadomo, iż niektóre zwierzęta (np. pszczyki), wydzielają z gruczołów swoistych intensywny zapach, którego wpływ na drugą płęć znajduje analogię w działaniu: samca ptaka śpiewem na samicę. U człowieka rozwijała się pewne części węwnątrz nosa jednocześnie z narządami płciowymi — w wieku dojrzewania. Fakt ten świadczy o ścisłym związku anatomicznym obu wzmiankowanych narządów. Krawienie z nosa tak w wieku dojrzewania jak i w okresie przejściowym u kobiet jest niezbitym dowodem oddziaływania funkcji gruczołów płciowych na błonę śluzową nosa. Na związek obu tych narządów zwrócono już w starożytności uwagę. W wieku 18 Lockes, w 19 Clognet, a w nowoczesnej dobie Zwaardemaker stworowali drogę do rankowo ujętych wrót o działaniu zapachu na sferę seksualną, drogą zmysłu powonienia. Podobnie jak u zwierząt wydziela i człowiek ludzka zależnie od rasy, specyficzna woń. Przenikliwość woi wydziela człowieka murzynów. — Myłne byłoby zapatrywanie, jakoby brak higieny ciała był tego zjawiska przyczyną, ponieważ intensywność woi wymaga się ze stopniem czystości. Przez odsłonięcie bowiem porę łatwiej przenika woń z gruczołów skóry. Imny jest zapach parafin, który wchodzi w skład skóry człowieka.

widowej skóry u rasy białej, kmy natomiast
po zaniebaniu czystości ciała. Prawidłowa woń
ciała rasy białej odczuwa Europejczyk często
przyjemnie, aniżeli perfumowana skóra... —
Ateksander Więckim wspomina historię Plu-
tarch, iż skóra jego wydzielala woń fiołków.
Przykra woń pochodzi najczęściej z zaniebana-
nigijony, czasem na podłożu chorobowa. U-
względnić należy odrębnie woń skóry głowy i
włosów, pach, dłoni i stóp. Na rzadko myte
skórze głowy ulega tłuszcz zjełczeniu, w nastę-
pnie czego wytwarzają się nader przykrej-
koni woń kwasy tłuszczowe, tudzież składniki z roz-
kładu potu. Zadnem pacmidnem nie daje się
przeniknaw woń kwasu tłuszczowego pokryty,
ponieważ olejki eteryczne ułatniają się szybko
w temperaturze ciała. Mydła, choćby najnow-
niejsze, zawierają raczej przykrą woń głowy, po-
neważ polegają kwasy tłuszczowe. Skutek
momentalny osłaga się drogą zobojętnienia i u-
sunicia przyczyny. Do tego celu nadaje się
jedyne staranne mycie głowy Szampunem
Dra Lustra, który mytych czyni zadostę wy-
móg estetyki, ale stanowi preparat głównie hi-
gijiczny, dzięki własności zobojętnienia
wszelkich wydzielin o przykrej woń. Całą skó-
rę ciała odwanian, usuwa gęś skórną i czyni ją
balejcznie gładką: Prodermoł "Miraculum".
Przeciw nadmiernej wydzielinie potu pach, dło-
ni i stóp działa nader skutecznie, "Dorado" Dra
Lustra.

Dr. med. J. Libański

Maj jest niesiacem niebezpiecznym dla kobiet, možnaby powiedziec — miesiacem pokus. Pomiñajac bowiem wszelkie inne pokusy sprawienia sobie paru ładnych letnich sukienek i kapeluszy sa tak silne, że malo która bohaterka kobieta oprze się im i nie ulegnie. Zresztą — o ile się nie wpada w przesade — pare zakupów, potrzebnych istotnie, nie zawadzi i z tem walczyć nie należy, trzeba się natomiast wystrzegac szalu kupowania czegoś, co się podobaa na wystawie, a niema wlasciwie zastosowania.

Otóż trzeba się zastanowić przede-wszystkiemi, jak spedzamy lato.

Jeżeli zostajemy wiekszą czescią lata, albo cale lato w miescie, to należy sprawić sobie coś odpowiedniego do noszenia na ulicę. Bardzo dobre i modne sa kostjumiki z cze-suczy (sukienka sportowa bez rekawów i krótki żakietek lub bolero) — Czesu — czy jest we wszystkich odcieniach, bardzo ładnie przytem wygladaja kremowy, bladoniebieski i seledynowy. Jeżeli zaś komu sportowy letni komplet nie dogadza, to dobrze jest mieć deseniowy z crepe de chine lub filarlu. Wtedy fason może być bardziej fantazyjny, kloszowy.

Teżorzdnia uroczystość 3 Maja była w tutejszej miejscowości wspaniałą manifestacją narodową. Rozpoczęła ją zbiórka towarzyszy, związków oraz dzieci szkolnych na podwórze, następnie podłodami na nabożeństwo, a następnie przy dźwiękach dwóch orkiestr przez wioskę na groby poległych powstańców. U stóp pomnika działwa szkolna złożyła wieńce, a miejscowy ks. prob. Januszewski wygłosił okolicznościowe kazanie. Po odpiewnianiu „Roty” rozwiązano pochód. Wieczorem odbyła się staraniem gminna nauczycielskiego szkoły Jedywnik na sąsi miejscu gospody uroczysta akademka, na która złożyły się występy chórów dzieci szkolnych pod dyr. kier. szkoły. W dalszym ciągu programu miejscowy kierownik szkoły p. Henryk Adamczyk wygłosił przemówienie, zakończone owacją publiczności na cześć naszej Ojczyzny. Dalej działwa szkolna odegrała sztuczki teatralne oraz wystąpiła z deklamacjami. Wypielniona po brzegi publicznością sala darzyła młodych aktorów licznymi oklaskami Po uroczystej akademii nastąpiła zabawa taneczna. Tutaj również hawioło się ochotco i spokojnie. Za urznięcie tak pięknej wieczornicy należy się uznanie i podziękowanie miejscowemu nauczycielstwu z kierownikiem szkoły na czele, które bezinteresownie pracą dokłada wszelkich starań, abyż każda uroczystość narodową postawić na jak najwyższym poziomie. Również należy się uznanie miejscowemu naczelnikowi gminy, Ochotniczej Straży Pożarnej i komendantowi miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich który obaj komendę nad całym pochodem.

13-go bm. odbędzie się w Tarnowskich Górach, w sali Domu Ludowego o godzinie 20-tej, "Wieczór Literacko-Muzyczny", w wykonaniu członków Związku Artystyczno - Literackiego z Katowic. Udział biorą w części Literackiej: pp. Paweł Musioł, Włodzimierz Zelechowski, Emanuel Imiela, Stanisław Ligot, Janina Zabierowska, Gustaw Morcinek, Adolf Fierla. W części muzycznej wystąpią: pp. Jadwiga Lenczewska, artystka opery katowickiej, Stanisław Kinzner, art. opery katowickiej oraz Prof. dr. Józef Janowski, Leczyskiński, dyr. opery katowickiej.

Bielsko, 9. 5. PAT. Wczoraj o godz. 14-ej miał miejsce na szosie Cieszyń — Bielsko wypadek samochodowy, w następstwie którego dwie osoby odniosły ciężkie rany. Mianowicie samochód osobowy, należący do Antoniego Lewińskiego, właściciela fabryki trykotażu w Cieszynie, kierowany przez jego syna Ryszarda zjeżdżał z pagórka w miejscowości Grodziec przewrócił się do rowu przydrożnego. Ciężko ranni zostali jadący tym samochodem Antoni Lewiński oraz Franciszek Brechle szofer Lewińskiego. Kierowca, który nie posiadał prawa jazdy wyszedł z wypadku bez szwanku. Dokonana przez władze policyjne w obecność rzecznika sądownego jazda lokalna wykazała, że samochód leżał z przybliżoną 70 km. na godzinie i że wypadek nastąpił wskutek nieuwagi kierowcy i stracenia panowania nad kierownicą.

Staraniem Związku Studentów Filozofii odbył się 6. bm. w Bernie-Morawskim, wieczorek ludowych pieśni słowiańskich, pod protektorem K. Ripy, konsula polskiego, J. M. dr. St.

Z powodu mego poważnego zachorowania i niemożności prowadzenia restauracji kolejowej na dworcu w Królu Hucie, pozostaję ta drogą do tej restauracji zdolnego i samodzielnego kierownika branży restauracyjnej z własną obsługą, bufetową i kuchenną na jego rachunek, za złożeniem odpowiedniej kaucei. Zgłoszenia i bliższe szczegóły przesyła kierować do Jana Kaliny, zamieszkałego tymczasowo u p. Lisa Stanisława, w Jaskwińskich Sz. budynku kolejowym.

Przez użycie naszego wsipa niałego środka odżywczego „Plenusan“ w krótkim czasie osiągniesz znaczne przybranie w wadze, wyglądasz kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł 6, 4 pud. zł. 20. — Dr. Gebhard et Co. Gdańsk Oddz. 44.

cierpłący na drażliwość, słabość woli,
brak energii, melancholję, przesyt życia,
bezsennność, ból głowy, wrażliwość nerwów,
świeżość, nerwowe zaburzenie serca,
! żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę
Dr. Welskiego Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co., Gdańsk oddz. 24

**Polskie Przedsiębiorstwo
Gospodarcze Ochrony
Łowiectwa**
ul. św. Huberta —
Katowice Śląskie —
szukacie uczni dla
wykwalifikowania
w zakresie łowie-
ctwa, za opłatą z
utrzymaniem (nauka
bezpłatna). Bl 2
dla informacji u
dzieli się na miej-
scu lub pisemnie.
1001

Wtorek 12 maja 1931 r.
Król. Huta. Miesięczne zebranie koła mieszo-
wego N. Ch. Z. P. o godz. 20-ej w sali p. Paszka
przy ul. Główna nr 35. Zarząd prosi o liczne
punktualne przybycie wszystkich członków i
sympatyków koła.